

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie
Na prowincji
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 1 cent.

Neekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wszystko-katolickie:
 Dziś: Walerjana.
 Jutro: Mansweta bisk.
 Pojutrze: Saturnina m.

Grecko-katolickie:
 Huria i Samona.
 Mafteja apost.
 Hryhoria ep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz wyświatowski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 31 m.
 Zachód „ o 4 g. 05 m.
 Barometer 776. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

W sprawie naszego sądownictwa.

Wczoraj rozdane zostało posłom sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Madejskiego, dotyczącym postępowania sądowego w sprawach karanych. Sprawozdanie to, wypracowane przez przewodniczącego komisji prawniczej, dra Zolla, jest z wielu względów tak charakterystyczne, że godzi nam się bliżej przyjrzeć.

Teoretyczny wywód sprawozdawcy rozpoczyna się od wygłoszenia kilku wielkich prawd, wyjętych z elementarza, w rodzaju następujących: „Jeżeli społeczeństwo otacza jednostkę należytą opieką (a we wniosku Madejskiego była właśnie mowa o nienależytej opiece—Red.), to z drugiej strony ma prawo żądać od niej, iżby się zastosowała do przepisów prawnych” — lub dalej: „Jeżeli taka jednostka przekroczyła te przepisy, czyli, mówiąc po prawniczym, jeżeli się dopuściła przestępstwa, natenczas wymaga tego interesu publicznego, iżby obrażone społeczeństwo w karze, jaką owa jednostka ucierpi, otrzymało zadośćuczynienie”. (Niestety, ta druga wielka prawda, szczególnie zaś teoria kary jako zadośćuczynienie, podobnie jak wiele podobnych do niej prawd elementarza, bardzo jest sporną, a w naszych czasach technie jakąś pleśnią średniowieczną, gdy ściśle, zasada ciceronowska „peccatum punire, ne iterum peccetur”, tj. teoria kary bądź odhabituacyjnej, bądź też, że tak powiemy, pedagogicznej, stanowczo przeważa. Red.).

W tym samym „fachowym” tonie pisze sprawozdawca dalej, pouczając nieświadomych prostactków sejmowych, że „prawo karne wykazuje przypadki, w których przyjąć należy przeniesienia, a tak dla sądów, jakoteż innych organów rządowych wydane są osobne przepisy postępowania na tego rodzaju przypadki, przepisy obowiązujące do tego, iżby społeczeństwo miało peccatum, iż żaden przestępca nie ujdzie bezkarnie”. Szczęśliwie, że Sejm niezmiernie powinien być wdzięczny za tak gruntowne, pełne i tak świetnie wyrażone pouczenie. Niemniej gruntownym i ścisłym i dalszy wywód sz. profesora, że „w nauce prawa pod tym względem w różnych czasach przyjęte były zasady, a te, które dzisiaj nauka wskazuje jako najwłaściwsze, są po największej części w procedurze karnej, obowiązującej w naszym kraju, przyjęte”. Ustawa więc opartą jest na tychże podstawach, a jeżeli mimo to zdarzają się przypadki niesłusznego trzymywania obwinionego w areszcie śledczym, nienależytego z nim obchodzenia się lub nawet zasądzenia niewinnych, to przyczyną tego są albo niewłaściwe postanowienia szczegółowe, lub też nienależyte pojęcie i zastosowanie ustawy przez wykonawców.

Wszystko to są rzeczy równie nowe, jak i

poprzednie, w te też dwa punkty biją i wnioski p. Madejskiego. P. Madejski bardzo trafnie podniósł, że podczas gdy w drugim stadium śledztwa, tj. przy rozprawie, jest równowaga między oskarżeniem i obroną (jedna część jego wniosku, o przewodniczących rozprawy, zmierza do ustalenia i zagwarantowania tej równowagi), to w pierwszym stadium, od wytoczenia śledztwa, równowagi nie ma, i stawia wniosek zmierzający do częściowego przynajmniej sprowadzenia tejże. P. Zoll jest jednakże tego zdania, że w pierwszym stadium śledztwa „równowagi tej nie ma i być nie może” — i powtarza wniosek p. Madejskiego. Co prawda, waha się on niejako co do doniosłości tych wniosków i poprzedza je długim gadaniem o szczytności obowiązku prokuratora, o odpowiedzialności, jaką prokurator bierze na siebie przy ściganiu osoby obwinionej, zapominając przytem dodać, że odpowiedzialność ta jest czysto akademicka i nieuchwytna, istniejąca wobec szczytnej co prawda, ale zawodzącej częstokroć instancji, tj. własnego sumienia.

Dalej wyraża dr. Zoll silne przekonanie, że nie tylko przewodniczący przy rozprawie, ale także sędzia śledczy i prokurator powinni być dobrymi psychologami. Bez kwestji, postulat zupełnie słuszny, ale też zupełnie akademicki, wybiegający po za ramki rzeczywistości i reformy na jej gruncie możliwej, bo skądże wziąć takich funkcyjnarjuszów, jeżeli ich nie ma? Rezolucja do rządu, „by poczynił stosowne zarządzenia, któreby dały rękojmię trwałego pozyskania dla sądownictwa najzdolniejszych sił prawniczych”, nie może mieć najmniejszego znaczenia, póki nie będzie danem określenie sposobów, jak rząd może tej sztuki dokonać i jakie kryterjum ma rozstrzygać kwestję, że jakaś siła prawnicza, nie należąca w danej chwili do sądownictwa, okazać się może dla tego sądownictwa najznakomitszą. Praktycznie schodzi więc cała rzecz na starą piosnkę „o pomnożeniu liczby urzędników w sądach tak kolejalnych, jakoteż powiatowych”, jak gdyby przez to mogły być usunięte te braki i wady, tkwiące w samej ustawie, które z takim naciskiem podniósł p. Madejski.

Cieszy się dalej dr. Zoll, że „p. Madejski nie uczynił wniosku, któryby wymierzony był wprost do ograniczenia władzy sędziego śledczego lub prokuratora” i tylko dla tego mogła się zgodzić z wnioskiem jego co do zmiany niektórych postanowień ust. o postępowaniu karnej, „ponieważ wniosek ten niczego nie przesądza”, gdyż zmiana taka tylko przez Radę państwa dokonana być może. Zapewne też z tego samego powodu komisja i ze swej strony podnosi niektóre braki naszego sądownictwa, jak nprz. brak statutu dyscyplinarnego dla urzędników prokuratury (owa chwiejna odpowiedzialność, o której przedtem mówiono jak o chemie pozytywnem!), brak ustawy o wynagrodzeniu dla niewinnie skazanych i niewinnie w areszcie śledczym trzymanych. Znowu jednak komisja pociesza się tem, że braki te posłużyć mogą za dowód, że wady przy wykonywaniu sprawiedliwości karzącej pojawiają się w innych krajach tak samo jak u nas”. No, Bogu dzięki, aż nam się lżej zrobiło!

W dalszym ciągu podnosi sprawozdawca myśl p. Madejskiego o niestosownem obchodzeniu się z więźniami podczas śledztwa, o traktowaniu ich jak skazanych i sędzi, że należy wezwać rząd, aby poczynił odpowiednie kroki i starania, iżby przepisy w tym względzie istniejące jak najściślej

były wykonywane”. Sądzi tak jednak jedynie w tekście sprawozdania, gdyż we wnioskach komisji ani ten sąd ani wiele innych w tekście wyrażonych nie znalazły żadnego wyrazu. Nie znalazły tam wyrazu ani projekt odszkodowania niewinnie więzionych i zasądzonych, ani też żądanie co do reformy postępowania obiektywnego, tak świetnie motywowane przez p. Madejskiego i nie mniej dobitnie w tekście sprawozdania przez samego dra Zolla podniesione (nota bene z klauzulą, która znaczenie tej argumentacji znacznie osłabia przez rozdzielenie do ogromnych rozmiarów tej szkody, jaką wrzekomo ponieść może społeczeństwo przez przestępstwa drukowe).

Jeżeli logika ogólnie ludzka każe przypuszczać, że wnioski powinny być tylko krótką rekapitulacją tego, co wykazano w ciągu poprzedniej argumentacji, to przyznać należy, że wnioski komisji prawniczej w tej sprawie postawione są świetnym od tej reguły wyjątkiem, Wnioski brzmią dosłownie jak następuje:

Wzywa się rząd: 1) ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom, wydarzającym się przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzane będzie zawsze urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym i ażeby tak w tym celu, jakoteż ze względu na ważność zadania, jakie sądownictwo ma w ogólności do spełnienia, starał się o trwałe pozyskanie dla tegoż najzdolniejszych sił prawniczych;

2) ażeby wziął pod rozwagę, czyby nie wypadało zmienić obowiązującej procedury karnej w tym kierunku, iżby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucje Izby radnej trybunału były rozszerzone, tudzież, czyby nie należało ograniczyć a przynajmniej dokładniej sformułować przypadki, w których według § 175 procedury karnej areszt śledczy przez sędziego śledczego może być zarządzony;

3) ażeby poczynił odpowiednie starania, iżby §§ 183—189 pk. najściślej wykonywane.

Jeżeli dotychczas omawialiśmy to, co jest w sprawozdaniu komisji prawniczej o wnioskach p. Madejskiego, to godzi się wspomnieć kilka słów także o tem, czego w niem niema. A przede wszystkim niema w niem jednej rzeczy zasadniczej, która całemu wystąpieniu p. Madejskiego nadała wielkie, krajowe znaczenie, niema ani wzmianki o tem, że p. Madejski, stawiając swe wnioski, miał na myśli głównie sprawy polityczne i domagał się, by sprawy takie nie były traktowane według szablonu, według jakiego traktują się zwykłe zbrodnie.

Dr. Zoll, który, jak to widać ze sprawozdania, we wielu kwestjach teorii prawniczej stoi na stanowisku całkiem odmiennem od dra Madejskiego, tę zasadniczą stronę jego wystąpienia zupełnie zignorował i zapomocą frazeologii, której jakoś z powyższego streszczenia każdy czytelnik łatwo sam oceni, postarał się tę manifestację iście obywatelską, mającą aktualne polityczne znaczenie, zredukować do poziomu czysto akademickiej gadaniny, prawie bezcelowej wobec faktu, że p. Madejski jest członkiem Rady państwa i członkiem komisji kodyfikacyjnej w ministerstwie spr.



wiedliwości, gdzie akademiczne wywody zupełnie są na miejscu!

To się nazywa konserwatywne sprawozdanie.

Szkoły amerykańskie.

Na temat powyższy miał przed kilkoma dniami we Wiedniu dr. Karol Zehden, profesor tamtejszej akademii handlowej nadzwyczaj interesujący i pouczający odczyt, w którym dał nietylko obraz szkół amerykańskich, ale przedstawił także całe życie duchowe w Stanach Zjednoczonych. Charakter republikańsko-demokratyczny, nadający swe znamie wszystkim instytucjom życia publicznego w Ameryce, znakomity otrzymał wyraz przedewszystkiem w organizacji szkoły i ta to właśnie okoliczność stanowi razem z krótką przeszłością historyczną Ameryki decydujący moment, występujący na jaw, jeżeli porównamy szkoły amerykańskie ze stosunkami szkolnymi Europy. W Ameryce doznaje szkoła ludowa, która udziela podstawy dla wszystkich wiadomości praktycznych, silnej pomocy ze strony państwa i osób prywatnych, gdy tymczasem w Europie sądzą zadosyć uczynić potrzebie szerokich mas ludowych przez pielęgnowanie nauk teoretycznych, abstrakcyjnych.

Ameryka posiada 70.000 szkół ludowych, w których spełnia obowiązki swe 300.000 nauczycieli i wydaje na ten cel rocznie 114 milionów dolarów (285 milionów zł.), gdy tymczasem Austria ma 15.000 szkół, 730.000 nauczycieli, a cały jej budżet szkolny wynosi 6 i pół miliona dolarów (16 i ćwierć miliona zł.) Cyfry te wyświecają wszystko: nie można się też dziwić, że w Ameryce na 70 milionów mieszkańców czytać i pisać nie umieją 4 miliony, składające się z Indian, Meksykańczyków i przychodźców; we Francji i Włoszech jest analfabetów 33 proc., w Austro-Węgrzech 40 proc., a w Rosji aż 93 proc.

Formalną zadność obudza opłacanie nauczycieli amerykańskich. Zwykła gaża wynosi 500 do 1500 dol. (1250—3750 zł.) rocznie, dyrektor zaś szkoły ośmioklasowej otrzymuje 2500—3000 dolarów (6250—7500 zł.), posiada wolne pomieszkanie i inne jeszcze ułatwienia.

Stosownie do tej płacy jednak są wymagania, stawiane nauczycielom, nadzwyczaj surowe. Trojakię kategorję władz szkolnych, radców szkolnych okręgowych, krajowych i miejscowych,

po większej części nieopłacani urzędnicy honorowi, czuwają nad wypełnianiem przepisów szkolnych. I tutaj ujawnia się zdrowy i praktyczny zmysł amerykański. W żadnej klasie nie wolno więcej pomieścić nad 60 dzieci; do szkoły w ogóle nie wolno więcej dzieciom uczęszczać nad 200; jeżeli frekwencja jest większą, wtedy nie wolno przybudowywać nowych lokali szkolnych, gdyż państwo buduje natychmiast nową szkołę. Ciekawą jest ta okoliczność, że w Ameryce na sto uczących jest 80 nauczycielek; liczba ta wzrasta się w Kalifornji, gdzie praca męska jest nader poszukiwaną i dobrze opłacaną, do 95 proc.

Świadczy to, że w Ameryce rodzaj żeński jest daleko wykształcenijszy, aniżeli męski, a jak udowodniają statystyczne relacje, połowę studjującej młodzieży stanowią kobiety, które dochodzą do takiego stopnia wykształcenia, o jakim w Europie zamaryć trudno; z tego też względu łatwo sobie wytłumaczyć, że kobieta amerykańska sama prowadzi wychowanie swych dzieci aż do pewnego wieku.

Plan lekcyj w szkołach ludowych amerykańskich składa się z następujących przedmiotów: z nauki czytania, pisania, rachunków, geografji, historii ojczystej, biografji wszystkich żyjących znakomitości, muzyki i śpiewu. Religji nie uczą, ponieważ w Ameryce jest 60 rozmaitych wyznań, a Amerykanin nie lubi przenosić scysyj wyznaniowych do szkoły.

KRONIKA.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro (we czwartek) o godz. 6. wieczorem. Porządek dzienny: Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych. Wniosek, dotyczący pomnożenia liczby delegatów sekcji III. do komisji w sprawie budowy szkół i koszar. Wybór 2. delegatów do jury dla oceny planów budowy gmachu muzeum przemysłowego. Wybór 12. członków do rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego. Przełożenie zboru izralickiego o subwencję nadzwyczajną. Wniosek o otwarcie filji szkoły męskiej im. św. Anny. Wniosek o ustanowienie drugiego sługi dla szkoły wydziałowej im. Jadwigi. Dyrekcja teatru hr. Skarbkę o wypłatę subwencji. Sprawa sprzedaży M. Sklepińskiego parceli gruntowej, nabytej od Kaisera w Zamarynowie. Sprawa pomnożenia zaprzęgów miejskich. Wnioski, dotyczące wybudowania kanału betonowego w

ul. Halickiej. Wnioski dotyczące ugodowego załatwienia sprawy z towarz. ogrodniczo-sadowniczym. Sprawa nabycia realności Biesiadeckich na cele szkolne. Wanda hr. Zamojska i Tekla Skrzyżowska, właściciel. realności o konsens na otwarcie ulicy przez grunta ich realności. Sprawa przyznania służbie lasowej tantjemy od wpływów za przekroczenia lasowe w roku 1888. Sprawa asygnowania kwaterowego kooperatorowi gr. kat. parafji św. Pietnic. Sprawa wzięcia w zarząd gminy m. Lwowa przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów i kloaków. Wnioski, dotyczące unormowania sposobu udzielania magistrali, wyższych aniżeli kwartalne, urzędnikom magistratu. Pp. Trzemeski i Błachowski o pozwolenie ustawienia pawilonu wystawy fotograficznej na Walech Hetmańskich. Urząd gminny w Zamarynowie o regulację rzeki Pełtwi. Sprawa wynajęcia stanowisk dla bojków na pl. Halickim. Wniosek o odpisanie kosztów utrzymania małoletnich Michała N. i Pauliny Zajączk. Konwent pp. Benedyktynk łącz. o odpisanie kwoty 500 złr., jako opłaty wymierzonej za użytkowanie kanału Leonarda Christl, przeł. konw. pp. Sakramentek łącz. o subwencję na restaurację kościoła. Na posiedzeniu tajnym między innymi: Nadanie bezpłatnych miejsc w konserwatorium gal. tow. muzycznego. Wniosek o propozycję do nadania stypendjów z fundacji Kiselewa. Obsadzenie dwu posad nauczycieli w zakładzie sierot miejsk.

W sprawie protestu, wniesionego przeciwko wyborom do Rady miejskiej we Lwowie, wyjechali onegdaj do Wiednia pp. Dybuś i Feit, którzy staną do rozprawy w trybunale administracyjnym 29. bm.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 27. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Wykład prof. Frankego „Z wystawy paryskiej.“

Na dochód funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina“ odbędzie się w niedzielę 1. grudnia w sali kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie. Program: 1) „Wybryki“ komedja w 1 akcie E. Goudineta. 2) „Preludjum Szopena“ obrazek dramatyczny w 1 akcie Gawalewicza. 3) „Chłopi arystokracji“ obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie Anczyca. Początek o godz. 7. wieczorem.

Z galie. Towarz. muzycznego. Z powodu nieobecności artystycznego dyrektora p. Rudolfa Schwara, zawiadamia się członków orkiestry amatorskiej, że we środę żadnej próby nie będzie.

Wolne posady. Posada drogomistrza z siedzibą w Drohobyczu, z placą 480 złr. i dodatkiem 120 złr.

25)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Jerzy oświadczył się baronowi o rękę jego córki i został przyjęty wprawdzie niezbyt radośnie, ale też bez wyraźnej niechęci. Gabrijela mówiła już ojcu o swej miłości, nie chciał więc w niczem kępować jej woli.

Jemu osobiście Jerzy był najzupełniej obojętny, przyznawał, że jest rozumny, uczciwy i dobrze wychowany. Jego ubóstwo nie stanowiło przeszkody, córka jego, mając trzy miliony posagu, oprócz tego, co miała odziedziczyć po śmierci ojca, mogła sobie pozwolić na związek z człowiekiem nie posiadającym ani szeląga. W pomysłny rezultat wyprawy baron nie bardzo wierzył, kopalnie złota w Tonkinie nie wzbudzały w nim zaufania.

— Na pańskim miejscu, panie Fergueil, mówił mi, sprzedałbym teraz wyrobioną już koncesję. Nie wiadomo nigdy, jak się interes obróci. Pierwsze kroki już są zrobione, towarzystwo akcyjne istnieje, to też znalazłbyś pan z pewnością chętnego nabywcę, któryby prawa pańskie odkupił za jakie dwa, lub trzykroć stotysięcy franków. Dałbym panu wskazówki, jak obracać temi pieniędzmi, i bez wątpienia już w przeciągu roku udaloby się pani podwoić tę sumę i spłacić nią wierzycieli swego ojca. Jest to może obowiązek zbyt idealnie pojęty, ale ponieważ panu na tem zależy... podzielam i pochwalam tę drażliwość sumienia. Jeżeliby do tego czasu uczucia mojej córki się nie zmieniły, oddałbym ją równie chętnie obiecującemu oficerowi, jak najbogatszemu właścicielowi kopalni. Nie potrzebowałbyś pan wracać do Tonkinu i narażać się na walki z Indja-

nami lub zgniją gorączkę. Gabrijela będzie miała majątek, po cóż pan masz go się tak koniecznie dobijać?

Baron zdawał się mówić z głębokim przekonaniem, ale widocznie nieszczęśliwą miał wymowę, bo perswazje te sprawiły na Jerzym ten skutek, że zamiast za sześć tygodni, pragnąłby natychmiast już być w drodze, walczyć przeciw korsarzom, Indianom i żółtej febrze. A jednak były to najszcześniejsze chwile, jakie kiedykolwiek przeżył w Paryżu, bo bywał codziennie w domu Gabrijeli. Przy niej jednak, baron nigdy nie namawiał Jerzego do porzucenia swego planu. Zresztą zostawiał młodej parze wszelką swobodę. Zwykle tylko Adrijanna była obecna ich rozmowom, a był to świadek nader dyskretny. Choćby nawet kto chciał im przeszkadzać, nie udałoby mu się, byli tak sobą zajęci, tak w siebie zapatrzeni, że reszta świata nie istniała dla nich.

Sześć tygodni upłynęło jak sen cudowny. Teraz nie było już powodu do zwłoki i pospiech był konieczny. Wszystkie materiały i narzędzia były już naprzód wyprawione do Marsylji, jeszcze dwa dni, jeszcze dzień, jeszcze kilka godzin odzierało ich od tego strasznego rozstania, pełnego niebezpieczeństw i niepewności powrotu. W chwili pożegnania, po raz pierwszy w życiu, trzymał ją w objęciach, czuł serce jej bijące przy swoim, włosy muskające mu usta. Oh! jakże ciężko było oderwać się od tej rozkosznej istoty, która z taką miłością i zaufaniem tuliła się całym swem gibkiem ciałem do jego piersi. Mieć ją tak blisko i nie porwać, nie unieść tam daleko, do tego kraju słońca i cudów, gdzie nikt i nic nie stanęłoby już między nimi! Jej serce pękało, na myśl o tej jego długiej, niebezpiecznej wyprawie. Czemuż pozwoliła, popchnęła go prawie do tego! Czyż wszystkie kopalnie złota byłyby w stanie okupić jedną chwilę utraconego szczęścia?

Czemuż nie powiedziała mu: Jestem bogata, kocham cię, nie daj się unosić ambicji, bądźmy szczęśliwi, nie kusząc losu! Ale czyby ją usłuchał?

Jeszcze jeden pocałunek gorący, rozpaczliwy prawie; nareszcie wyrwał się z jej uścisku i znikł. W kilka chwil później pociąg unosił go w świat, z sercem przepełnionem smutnemi przeczuciami.

Dla Gabrijeli upływały teraz dni i godziny smutne, jednostajne, pełne niepojętej jakiegoś próżni. Czyż podobna, pytała się sama siebie z naiwnym zdziwieniem, aby jeden człowiek, jedno uczucie zajmowało tak wiele miejsca w życiu?

Teraz cały czas jej dzielił się między pisanie i odbieranie listów. Z początku przychodziły one bardzo często datowane z Marsylji, Saezu, z Aden... potem coraz rzadziej, w miarę przestrzeni, jaka ich dzieliła. Napozór życie jej żadnej nie niegło zmianie, te same zajęcia, rozrywki, wizyty składowane i przyjmowane, zebrania i widowiska. Tylko że dawniej z całym zapalem młodości brała udział w tych światowych ucieskach i obowiązkach, teraz czas gdy teraz, jakże dusza jej była daleką i brząca gwarowi, jaki ją otaczał! Dopiero w parę miesięcy po wyjeździe narzeczonego, otrzymała wiadomość, że przybył szczęśliwie na miejsce, i zabrał się do pracy. Umówili się, że będą pisywać do siebie co dwa tygodnie, niepodobna było Jerzemu posłać częściej posłańca do Hanoi.

Pan Roger nie kontrolował zupełnie korespondencji swej córki i zdawał się o niej nawet wcale nie wiedzieć, w ogóle odnosił się bardzo obojętnie do swego przyszłego zięcia, nie wspominając o nim prawie nigdy.

Kilka jednak faktów zadawało kłam tej pozornej obojętności. Przedewszystkiem kupował, nie na swoje jednak nazwisko i za pośrednictwem różnych osób wszystkie akcje, które były jeszcze do zbycia w przedsiębiorstwie Jerzego. Było to tem łatwiejsze, iż jeden z akcjonariuszów umarł, drugi zbankrutował, trzeci przestraszony opowiadaniem przyjaciela o niepowodzeniu podobnego interesu, pragnął się wycofać.

Pan Bergerot, lub inni wspólnicy, byliby naturalnie udziały te kupili, bo raz już wszedłszy w ten interes, mieli obowiązek go podtrzymywać.

owego załatwienia. Sprawa naukowa. Wanda właściciel. real. anta ich realności. ntujemy od wpły. 1888. Sprawa wi gr. kat. pa- tarząd gminy m. anałów i kloaków. bu udzielania za- zednikom magi- pozwolenie usta- nej na Walach stynowie o regis- stanowisk da- lpisanie kosztów Pauliny Znajd- sanie kwoty 80- owanie kana- kramentek 20- a. Na posied- zplanych mas- go. Wniosek i- undacji Kisiel- zakladzie sier-

jest do obsadzenia. Podania wnosić należy do 20. gru- dnia do rady pow. w Drohobyczu. W Staremieście jest do obsadzenia posada ka- sjera miejskiego z placą 300 złr. Podania do końca br. — W gimnazjum Franciszka Józefa wolna jest po- sada sługi szkolnego z placą 250 złr., dodatkiem 62 złr., ewentualnie wolnym mieszkaniem. Podania do koń- ca br. do dyrekcji gmin. we Lwowie.

Ajencja emigracyjna. Towarzystwo holender- sko-amerykańskie żeglugi parowej wniosło do nami- estnictwa podanie o otwarcie ajencji w Krakowie dla przewozu osób do Ameryki. Podanie to udzielone zo- stało magistratowi w Krakowie do oświadczenia się, czy zachodzi potrzeba otwarcia takiejże ajencji. Magi- strat krakowski oświadczył się odmownie.

Śmiałego sprawcę kradzieży u p. Jana Janigi w Krakowie dokonanej, już ujęto i odebrano temuż z wyjątkiem nieznaczonej kwoty, całą sumę skradzioną; miał on spółnika w osobie jednego z parobków.

Napad nocny. Z Dziedziłowa pod Jaryczowem donoszą nam, że w nocy z 23. na 24. bm. został tam napadnięty polowy dworski, Jasko Kudzyński, przez sześciu chłopów, pobity ciężko kołami i podeptany. Zandarmerja wdrożyła śledztwo.

Odznaczenie. Cesarz nadał starsz. inżynierowi gal. namiestnictwa Józefowi Saremu w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa w uznaniu jego szczególnie zasłużonej działalności przy budowie nowej kliniki chirurgicznej uniwersytetu Jagiellońskiego.

W polskie ręce. Z Torunia donoszą, że p. Teo- dor Daszyński kupił folwark w Kołnowie, w pow. cheł- mińskim, obszaru 450 morgów dobrej ziemi, pozosta- jącej od przeszło 50 lat w rękach niemieckich, za ce- ne 88.500 marek. W tamtej okolicy coraz więcej zie- mi przechodzi w ręce polskiej ludności.

Henryk Sienkiewicz powrócił do Warszawy. **Samobójstwo.** Gimnazjasta, Karol Raczkowski, z Warszawy, rzucił się 24. bm. w Wiedniu z trzeciego piętra i po kilku minutach w cierpieniach życie za- kończył.

Ks. Sułkowski. Wiedeński sąd krajowy zniósł karatele, ustanowioną nad majątkiem ks. Sułkowskiego. Na Węgrzech nie zapadła jeszcze decyzja w tej sprawie.

Żydowska kolonja rolnicza wchodzi na pra- wdę w życie, jak donosi *Kölnische Ztg.* Pieniądze złożyli br. Hirsch i lord Rotszyld, a rozchodzi się je- szcze tylko o wybór miejsca. Przeciwno Palestynie przemawiają względy praktyczne i prawdopodobnie ko- lonja powstanie w Kanadzie.

Pan Roger jednak ubiegł ich zamiary, i nawet z pewną zwykłą kupił papiery przedsiębiorstwa, w którego powodzenie nie wierzył, jak sam mówił. W ten sposób, prawie czwarta część udziałów znalazła się w jego ręku, stał się panem sytuacji, i mógł prawie decydować o porażce lub powo- dzeniu interesu nawiązanego z takim trudem. Prawdopodobnie robił to dla dobra swego przy- szłego zięcia, którego interesa chciał podtrzy- mywać.

Wiedzano powszechnie, jak dobrym i czułym był ojcem, nikogoby też nie zdziwiło, gdyby rzucił bodaj w przepaść kilkadziesiąt tysięcy, dla wywo- lania uśmiechu zadowolenia na ślicznej twarzyczce Gabrieli. Jednego dnia zawołał do swego gabinetu pokojówkę Gabrieli. Pokojowa ówczesna na- zywała się Elżbieta, miała lat około trzydziestu, twarz jej choć nie zupełnie brzydka, nosiła cięż- kie ślady ospy. Była to osoba niesłychanie pobo- zna, co jej jednak nie przeszkadzało dbać o do- bro tego świata; zebrała już sobie sporą sumkę i pałała chęcią wydania się za mąż, za stangreta pana Roger.

Elżbieta zawołana do gabinetu barona, niosła właśnie w ręku list adresowany do Gabrieli, wrę- czony jej przed chwilą przez listonosza. Był to jeden z pierwszych listów Jerzego, pisany na po- wódzie okretu. Baron wziął list z jej ręki i trzy- mał go przez chwilę w palcach, niezdecydowany. Nagle oddał go służącej zniecierpliwionym ru- chem.

— Idź i oddaj ten list swojej pani.
— Czy pan baron nie ma mi już nic więcej do rozkazania.

— Nie.
Elżbieta złożyła ukłon głęboki i skierowała się ku drzwiom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dramat familijny. W Gödöllö na Węgrzech zastrzelił dozorca dróg żonę i siebie. W liście podał nieszczęśliwy, że do zbrodni pchnęła go kradzież 30 zł. z pieniędzy publicznych.

Defraudanci loteryjni. Donosiliśmy niedawno o zasuspendowaniu dwu urzędników loteryjnych w Pesz- cie, podejrzanych o defraudację w kasie dyrekcji lote- ryjnej. Jeden z nich nazywa się Zakay, drugi Radler. Radler zgłosił się sam w tych dniach do władzy i przy- znał się, że od kilku lat systematycznie popełniał de- fraudacje, które doszły już do sumy 16.000 zł. Radle- ra, który był kontrolorem i liczy dopiero 27 lat(?) u- więziono.

Wilno zagrożone jest brakiem wody. Słynne a ob- fite źródła wileńskie wciąż wysychają stopniowo. Za Ostrą-Bramą pompa publiczna już ani kropli wody nie daje. Miasto zaczyna myśleć o studniach artezyjskich. Podobno tamtejsza rada miejska weszłaby chętnie w umowę z przedsiębiorcą, któryby się tej roboty podjął zechciał.

Zmarli: W Krakowie Wiktorja z Janiszewskich A b d e r m a n o w a, wdowa po dzierz. dóbr, kobieta pełna cnót, w 83 r. życia.

Pożar w Warszawie zniszczył przed kilku dnia- mi dwupiętrowy dom na ulicy Bednarskiej; 30 rodzin zostało bez dachu. Ze zgliszczów nie prawie nie dało się uratować.

Zakończenie sesji Sejmu naszego nie obeszło się tym razem bez efektownego epizodu, o którym wczoraj bardzo głośno mówiono w całym mieście. Chodziło o bardzo przykre rencontre między jednym z posłów ru- skich, a jednym stanicyjkiem. Sprawę załatwiono hono- rowo, przyczem „urodzony“ poseł z prawicy z rąk plebejusza otrzymać miał taką pamiatkę, że aż krzyknął w pierwszej chwili: „O, ten mi dogodził.“ Bliższych szczegółów tej przykrej sprawy na razie nie podajemy.

Rewizja gmachu teatralnego hr. Skarbka pod względem budowniczo i ogniowo policyjnym, jak nie- mniej sanitarnym i w ogóle bezpieczeństwa publicznego, odbyła się wczoraj. W komisji wzięli udział prezydent miasta Mochacki, wiceprezydent magistratu Romanow- ski, radca policyjny Korotkiewicz, starszy inżynier miej- skiego urzędu budown. Gorecki, fizyk miej. dr. Pawlikowski, ze strony dyrekcji teatru zaś sekretarz Sadowski i in- żynier fundacji hr. Skarbka Kulakowski, z III departa- mentu magistratu komisarz konceptowy Stotańczyk, tu- dzież komisarz dzielnicj śródmieścia Kisselka. Komisja przekonała się, że wydane dawniej ze względów ogni- wo policyjnych nakazy zostały całkowicie wykonane, zaś co do innych mniejszych usterek, jakie obecnie zauważano, zostanie przez magistrat wydane stosowne polecenie.

Wieczór Mickiewiczowski w „Kole litera- ckim“. Z powagą, jak na „Kole literackie“ przystało, odbył się wczoraj obchód, poświęcony nieśmiertelnej pamięci wieszca. Uroczyste kwiatami przystrojoną estradę zajął p. Woleński i odczytał piękny poemat Ujejskiego „Na skon Mickiewicza“. Zarówno utwór jak i wygłoszenie zyskało poklask audytorjum. Obok pro- dukcji artystycznych pp. Jeromina, Borkowskiego, Ol- szewskiego i sympatycznego aranżera p. Wszelaczyń- skiego, wygłosił piękny, lecz nieco przydługi i rozwod- niony odczyt p. Wojciecha Dzieduszyckiego „O Dzia- dach“, p. Amborski. Równie poważnie jak rozpoczęto, zakończono piękny ten obchód narodowy, zaco należy się uznanie zarówno aranżerowi, p. Wszelaczyńskiemu, jak i reszcie komitetu. Panna Nikita, która miała przy- być na wieczór wczorajszy, czując się chwilowo nie- dysponowaną, wobec dzisiejszego koncertu, kazała przez usta dyrektora, p. Marka, przeprosić.

† **Alojzy Żółkowski.** Zanim podamy obszer- niejszą biografię tego znakomitego artysty, który wczoraj zmarł w Warszawie, podajemy pod pierwszym wra- żeniem choć kilka słów. Komizm Żółkiewskiego, który przeszedł z ojca na syna, zachwycał szczęśliwszych pod tym względem Warszawian. Role odtwarzane przez zmarłego wczoraj Żółkowskiego, nie wygasną nigdy w pamięci tych, którzy mieli sposobność go oglądać.

Dyrektor tutejszego teatru, p. Barącz, dowiedziaw- szy się o dotkliwej stracie, jaką scena polska poniosła, zamówił telegraficznie imieniem dyrekcji tutejszego tea- tru za pośrednictwem redaktora Reichmana w Warsza- wie wspaniałą wieniec.

Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben urządziła 30. bm. wieczorek deklamacyjno- muzykalny ku czci adama Mickiewicza, w lokalu wła- snym w hotelu „zum Mohren“.

N A D E S Ł A N E.

W najnowszych wzorach flanele bawel- niane (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze,

otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Dziesiąty dzień rozprawy.)

(JZ) **Wadowice** 25. listopada. Dziś posie- dzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie 10 rano. Przesłuchano dalej Landerera, który zeznaje, że przekupywaniem policjantów zajmowali się Löwen- berg i Klausner. Co do przekupstwa policji pru- skiej w Mysłowicach, zeznaje Landerer, że podróż do Mysłowic przedsięwziął Herz i tam się z poli- cjanami załatwił. Stąd też pochodzą różne pozy- cje w księgach kasowych dla policji myslowickiej. Co do żandarmerji w Podgórzu twierdzi oskarżo- ny, że to był rajon Landana. (Klausner woła wciąż „głośniej! głośniej!“ Oskarżony stosuje się w dalszych zeznaniach do tego życzenia).

Przew. Czy wiadomo panu, co konduktoro- wie dostawali?

Osk. Wiem, po 10 lub 20 centów, aby nie- dopuścić „szwarcowników“ do wychodźców, bo ci ich rabowali.

Przew. Czy konduktorzy nie dostali za to, aby ukrywali wychodźców przed żandarmami?

Osk. To nie może być. Oskarżony opowiada dalej, że Einhorn w Nowym Sączu wysłał wy- chodźców na Wiedeń, i że on pojechał tam do Einhorna, ofiarował mu imieniem ajencji 100 złr., aby wychodźców do Oświęcimia dyrygował i tak się też stało. Telegraficznie ajencja Einhornowi przysłała zadatek 100 złr. Landerer opowiada da- lej o swoich podróżach, celem skoncentrowania wychodźców w Oświęcimiu. Z N. Sącza pojechał do Stróżego. Tam był portjerem kolejowym były policjant krakowski Górski. Z tym się ułożył, że dostanie 5 złr. miesięcznie.

Przew. Ale Górski wychodźcom karty kole- jowe odbierał i innym podróżnym sprzedawał?

Osk. Tego nie wiem. Górski przedtem dyry- gował ludzi na Oderberg (Bogumin).

Przew. Opowiedz nam pan o swojej podró- ży do Sillein (Żyłyń) na Węgrzech.

Oskarżony opowiada, że tam najpierw poje- chał Zeitinger z polecenia ajencji, gdyż w zimo- wych miesiącach mało mieli pasażerów. Ajencja nie dowierając mu jednak, wysłała tam dla kontroli jego (Landerera). Pojechał on tam isto- tnie, a dowiedziawszy się, że Słowacy jadą na Wiedeń, ułożył się z Rotersmanem, aby dyrygo- wał wychodźców na Oświęcim. Rotersman dostał za to początkowo 3 złr. od głowy, później przy- jechał Rotersman do Oświęcimia i Herz mu pod- wyższył pogłównę na 4 złr.

(Dziesiąty dzień rozprawy.)

(JZ) **Wadowice** 25. listopada. Dzisiejsze ze- znania Landerera rzucają ciekawe światło na dzi- wną spółkę Klausner, Herz, Landau, Löwenberg i Landerer. Zdaje się, że ta spółka rozpadła się na trzy grupy. Pierwszą stanowił Klausner sam w swej osobie. Posiadał on koncesję, posiadał wpływy ogólne i był najinteligentniejszym ze wszystkich. Jego wszyscy słuchali, jego jedynie respektowali wszyscy. Drugą grupę stanowili Herz i jego szwagier Löwenberg wraz z całym perso- nalem biurowym, do którego należeli Halatek, Gutmann i służba kancelaryjna. Trzecią grupę tworzyli Landau i Landerer, a mieli dział zew- nętrzny. Zajęci ciałe po za kancelarją podej- rzrywali swoich współników, a rozjemcą między nimi był Klausner. Ten po przyjeździe z Brodów przywrócił harmonję i wszystko znów szło według zegarka. Zeitinger, należący także do spółki, ale nie za udziałem, lecz płatny od głowy, był znów od wszystkich podejrzany. I tak — ajencja wysłała Zeitingera do Węgier, a było to w gru- dniu 1888, kiedy do ajencji oświęcimskiej mało wychodźców przybywało, i kiedy towarzystwa ok- retowe hamburskie subwencjonowały ajencję datkiem miesięcznym 300 do 400 zł., wówczas ajencja, zdaje się w porozumieniu z hamburskim „Clearinghousem“ wysłała Zeitingera do górnych Węgier. Tam, szczególnie ze stacji Sillein wy- chodźcy ciągnęli na Wiedeń do Bremy. Należało zatem skierować ich do Hamburga na Oświęcim. Zeitinger ledwie tam kilka dni bawił, kiedy za nim — jak to dzisiaj na rozprawie Landerer opo- wiadał — wysłano Landerera. Ten, jak już do- niesłem, zrobił układ z Rotersmanem i tego sa- mego dnia donosi do dyrekcji w Hamburgu, że przekupił w Sillein żupana (Stuhlrichtera) i żan-

darmerję. Dziś Landerer zaprzecza temu faktowi powiadając, że dla tego tak pisał do Hamburga, aby wyłożone wydatki ajencji wrócono. Z tego wypływałoby, że ajencja nawet z dyrekcją hamburską niekoniecznie rzetelnie się obchodziła.

Przew. Z listu pańskiego do dyrekcji „Paketu“ wynika, że pan ze Sillein w celach agitacyjnych udał się do Eperies, Zips-Miklosz i Koszyc? — Osk. Ja ze Sillein wprost do Oświęcimia pojechałem, wogóle żadnych agitacji nie prowadziłem.

Przew. Czy kto z oskarżonych ma coś do powiedzenia do zeznań Landerera? — Osk. Landerer powiedział, że rzadko był w kancelarji. Otóż każdy ze spółników codziennie był w kancelarji, widział co się robi. Landerera nazywaliśmy „najlepszym policjantem“, on to badał każdego wychodzącą najszczęśliwiej i dowiadywał się, czy którego wychodzący po drodze nie skrzywdzono. O wydatkach wszyscy współnicy najdokładniej wiedzieli, chociaż każdy miał swój dział, swój „Ressort“. Przy miesięcznym obrachunku wszyscy współnicy razem byli.

Landerer: Nie wszystkie.

Przew. Panie Herz, cóż pan ma do powiedzenia? — Herz. Landerer zaglądał do wszystkich ksiąg, jak każdy z nas; nie prawda jakoby mu kto tego bronił. Rewizora policyjnego Szezerbowski nikt inny tylko Landerer godził, dowiedziałem się o tem przyjechawszy z wód.

Tak samo na pytanie odpowiada Löwenberg, dodając, że Landerer nie dowierzał. Księgi najszybciej kontrolował.

Przew. A pan, panie Landau? — Landau (podchodząc ze śmieszoną miną). Ich weiss nichts (wołania „po polsku, po polsku“).

Landau. Nie umiem. Es waren dort Posten (wykrzykiując się) „Iwusz“, „Srokerle“, und so weiter. Wie konnte ich mir das alles merken, ich hätte müssen a Lexikon studiren (śmiech ogólny, Landau wraca na swoje miejsce widocznie ze siebie kontent).

Prók. Panie Landerer, według dzisiejszych pańskich zeznań, ta cała historia z żupanem to fałsz? — Osk. Tak, umyślnie tak do Blausteina w Hamburgu pisałem, abyśmy coś dostali.

Prók. (do Klausnera). Jaka właściwie instrukcja co do cen panów obowiązywała? Mamy tu w aktach rozmaite instrukcje, ale nie ma tej, według której byliście upoważnieni karty na „Union“ sprzedawać za ceny „Paketu“. — Klausner. Była to ustna umowa.

Prók. Proszę to zaprotokołować, jakoby to robili na podstawie umowy ustnej. — Klausner. Poświadczy to dyrektor „Paketu“ Balm.

Przew. W śledztwie pan zeznał, że posiadaczy kart na „Paket“ jadących „Unionem“ w Hamburgu bonifikowano, teraz wszyscy zmieniliście zeznania i mówicie, że dla placu oświęcimskiego była tylko jedna cena.

Prók. Dziwnem jest, że w księdze, którą starosta Födrich „widował“, nie znajduje się żaden austriacki poddany w wieku popisowym. Są tam sami ruscy i rumuńscy poddani. — Klausner (z pewnością siebie) prosi księgę i wykazuje, że w tej księdze są i austriaccy poddani w wieku 18 do 26 lat, a starosta nigdy tego nie kwestjonował.

Na tem zakończono przesłuchanie quinquviratu oświęcimskiego.

Zawezwany do sali Stanisław Hałatek, z gracją kłania się na wsze strony, odpowiada na pytania szybko i robi wrażenie, jakby się długo na wszystko przygotowywał.

Na zarzuty aktu oskarżenia odpowiada, że nie winien. Opowiada, że u Herza służył w sklepie od r. 1881. Z początku Herz i Löwenberg sprzedawali tymczasem karty przyjęcia, ale na rucie Oświęcim—Hamburg, a zatem na terytorjum niemieckim, wydzierano te karty wychodźcom, zmuszając ich do kupienia innych kart. Herz zawsze telegraficznie awizował „Paketfahrt“ o transporcie wychodźców. Ale gdy do Hamburga przybyli wychodźcy gdzie indziej się udawali, wówczas upoważniono Herza do sprzedawania całych kart okrętowych. W r. 1885 Herz zaniechał interesu emigracyjnego i księgi wszystkie zniszczono.

Przew. Czy oprócz Herza i Lewenberga jeszcze ktoś do tej tajnej ajencji należał n. p. Neumann? Osk. Nie wiem, ale coś z nim mieli tam.

Przew. W r. 1887 napowrót wstąpił pan do Herza, cóż tam robił Klausner? — Osk. Rzadko bywał w Oświęcimie, a jak tam przyjechał, to pomagał wszystkim.

Wadowice 26. listopada. Dziś dokończono przesłuchanie Iwanickiego. Tłumaczył się on, że wszystko zrobił na polecenie władzy przełożonej. Przewodniczący odczytuje list Loewenberga do Klausnera, w którym opisuje kłótnie Iwanickiego, gdy mu chciano za mniej wychodźców płacić, niż faktycznie odjechało. Loewenberg nazywa Iwanickiego „einen frechen Erpresser“. Iwanicki temu zaprzecza. Następnie przesłuchano Zeitingera, który twierdzi, że jako portier miał nakaz od kolei Północnej podróżnych do ajencji hamburskiej prowadzić. Zeitinger przyznaje, że między naganiaczami obydwóch ajencji były sprzeczki, że on, Zeitinger, pogodzić chciał Zwillinga z Klausnerem. Przesłuchano dziś i Zopotha, który potwierdza, że brał prowizję, ale że nie wie za co.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 26. listopada. Mimo niezbyt znacznego ubytku sił, stan zdrowia kardynała Ganglbauera budzi poważne obawy.

Wiedeń 26. listopada. Wskutek śmierci ojca ministra handlu, mrgr. Baquehema, wróciły z drogi deputacje urzędników pocztowych i telegraficznych wszystkich prowincyj, które 28. bm. miały się zjechać we Wiedniu, celem wręczenia ministrowi petycji w sprawie polepszenia bytu urzędników pocztowych.

Nowy termin zjazdu deputacji nie został jeszcze oznaczony. Członkowie deputacji mieli ponadto zająć się we Wiedniu wystosowaniem petycji do Rady państwa celem uregulowania stosunków służbowych.

Wiedeń 26. listopada. Konferencja mężów zaufania klubów prawicy, zwołana przez hr. Hohenwartha, odbędzie się 1. grudnia i trwać ma dwa dni. Doniesienia o zmianach w klubie ks. Liechtensteina są przedwczesne.

Praga 26. listopada. Rada szkolna krajowa wystosowała okólnik do rad szkolnych okręgowych, zakazując używania przez młodzież szkolną odznak barwy niebiesko-biało-czerwonej, albo czarno-czerwono-żółtej. Również zakazano wywieszania na budynkach szkolnych chorągwi w tych barwach.

Berlin 26. listopada. Cesarz Wilhelm wyjeżdża 9. grudnia do Frankfurtu nad Menem.

Nat. Zt. mówiąc o podróży cesarza Wilhelma do Konstantynopola, przytacza, że przestano odtąd uważać Turcję za *quantité negligible*.

Bern, 26. listopada. Rada narodowa i rada stanów zostały otwarte.

Paryż 26. listopada. Z Tunisu donoszą: Parowiec „Miramar“ przybył z Korfu do Lagoulette. Na statku ma się znajdować cesarzowa Elżbieta, która zwidzała szczegółowo muzeum i Kartaginę.

Paryż 26. listopada. Radykał Ferroul postawił w Izbie wniosek o uchwaleniu kredytu 150.000 frank. dla robotników górniczych w północnej Francji i o amnestję dla wszystkich, z powodu zmów zasądzonych robotników. Wniosek został odrzucony.

Deput. Hubbard odroczył interpelację z powodu Brazylii.

Londyn 26. listopada. Tutejszy *Daily Telegraph* dowiaduje się o nastąpić mających zaręczynach carewiczki z księżną Maud.

Petersburg 26. listopada. Car odwołał ks. Dołgorukowa, na własną jego prośbę z posady posła w Teheranie i udzielił mu orderu św. Włodzimierza klasy drugiej.

Kair, 26. listopada. „Agencja Reutersa“ donosi, że Mahdi gromadzi w okolicy Omduarman siły zbrojne, ażeby wzmożnić pozyję derwiszów pod Dongolą. Sądzą, że zamierza on ponownie wtargnąć w dzierżawy egipskie i pomścić klęskę, poniesioną przez derwiszów pod Toski. Derwiszowie kilkakrotnie wpadli do Abissynji i są panami większej części prowincyj równikowych.

Wiedeń 27. listopada. Stara firma Kendler i Sp. ogłosiła niewypłacalność i zażądała 14-dniowego moratorium. Pasywa wynoszą około 2 i pół miliona.

Gielda wieczorna: Kredyt 312.25, węg. renta złota 100.65.

Budapeszt 27. listop. Debata jeneralna nad budżetem osiągnęła wczoraj punkt kulminacyjny, gdyż Jokay i Apponyi zabierali głos. Jokay domagał się jak najszybszej łączności z Austrią, bez czego sojusz z Niemcami i Włochami jest nonsensem. Obecna sytuacja zewnętrzna jest nie do wytrzymania. Polepszenie jej musi

być uwieńczeniem tej epoki, którą historia nazwie imieniem kierującego męża stanu węgierskiego. Skrajna lewica często przerywała jego mowę, a po jej ukończeniu wykrzyknęła ironicznie „Hoch!“ Prawica zaś wzniosła entuzjastyczne „Eljen!“ Apponyi mówił 5 kwadransów, obracając się ciągle w kole utartych zarzutów i kończąc zwykłym refrenem, że Tisza musi ustąpić. Tisza pilnie robił notatki, oczekiwano, że już dziś wystąpi z odpowiedzią, lecz dla spóźnionej pory było to rzeczą niemożliwą.

Paryż 27. listopada. Według otrzymanych tutaj wiadomości nie został dotychczas nowy rząd brazylijski przez żadne państwo uznany, nie wymijając i republik amerykańskich.

Berlin 27. listopada. Bötticher ma udać się do Friedrichsruhe, by u kanclerza uzyskać niektóre złagodzenia ustawy antysocjalistycznej, inaczej bowiem najbliższe wybory wprowadzić mogą do parlamentu więcej kandydatów antyrządowych.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie dwudzieste ósme dnia 26 listopada 1889.

Początek o godz. 11.5 zrana.

Spis petycyj: Gmina m. Kołaczyce o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych. Gm. Markowce o oddanie jej robot około drogi krajowej Tysmienica-Kołomyja. Gm. Mlyniska o wyjednanie opustu podatków. Wyborcy pow. turczańskiego o uregulowanie sprzedaży i cen soli bydłowej i o zapobieżenie wyzyskiwaniu ludności przez pokątnych pisarzy. Rada szkolna w Radomyślu o podwyższenie plac nauczycielskich. Józef Weiss wł. dóbr o bezprocentową pożyczkę. Ant. Morawska o zapomogę. Marcin Mikuś b. dróżnik o przyznanie lat służby przy wymiarze pensji. Czytelnia polska gór. w Leoben o ustanowienie dla tamtejszych akademików narodowości polskiej z Galicji kilka stypendjów.

Romańczuk i tow. wnieśli interpelację do komisarza rządowego z powodu agitacji nowego starosty w Kołomyi przeciwko Rusinom, zapytują, czy o tem rządowi wiadomo, czy zamierza koniec położyć takim działaniom, i co zarządzi, aby interesa ludności ruskiej nie były narażane?

Szczepanowski na prośbę marszałka pow. Kałuskiego (Komornickiego) sprostował twierdzenie Romańczuka, wygłoszone na wstępie rozprawy budżetowej, jakoby wydział powiatowy kałuski mieszał się był do tegorocznych wyborów i w tym celu rozesłał okólnik autografowany do delegatów rady powiatowej. Owoż pismo takie istniało, ale nie od wydziału pow., tylko od komitetu przedwyborczego, który urzędował w lokalu Rady powiatowej, marszałek zaś był tak bezstronnym, że kontrakandydatowi swojemu (Romańczukowi) używał sali Rady powiatowej na zgromadzenie.

Romańczuk odpowiedział na to, że pismo wzmiankowane, które odczytał w Sejmie, ma wszelką cechę urzędową, zaopatrzone jest bowiem pieczęcią wydziału powiatowego i podpisane przez wicemarszałka. Odpowiedzi na nie nadchodziły do wydziału powiatowego a okólnik sam rozesłano także wszystkim wójtom.

Z porządku dziennego uchwalono ustawę nową dla m. Lwowa o podatku psim po myśli uchwały zapadłej niedawno w Radzie miejskiej, a normującej wysokość jego bez różnicy płci „do wysokości 5 gld.“ rocznie. Dotychczas płacono za psa samca 5 gld., za samicę 1 gld.

Z kolei p. Zoll przedstawił wnioski komisji prawniczej o znanym wniosku Madeyskiego, dotyczącym *sądownictwa karnego*.

Wnioski komisji podajemy wyżej. W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Krynicki, prezydent sądu obw. i poseł tarnopolski, i w krótkim przemówieniu uznał wnioski Madeyskiego i komisji prawniczej za mniej więcej bezzasadne i niepodobne do przeprowadzenia; podał nawet w wątpliwość cyfry statystyczne o oskarżonych i zasądzonych, przytoczone przez wnioskodawcę. Zdaniem jego sądy, są takie jak społeczeństwo.

P. Teliszewski poparł w zupełności wnioski komisji, bo nadużycia są faktem powszechnie znanym. Wiemy to wszyscy z praktyki. Jeszcze jaskrawsze rzeczy dzieją się po powiatach. W postępowaniu cywilnym przy sądeniu drobiazgowej pretensji do wysokości 15 gld. kompetentnym jest albo sam sędzia, albo urzędnik sądowy, do tego mający wyraźne upoważnienie. Tymczasem w po-

historja nazwie
skiego. Skrajna
po jej ukończe-
wica zaś wznio-
wił 5 kwadran-
ych zarzutów i
usi ustąpić. Ti-
już dziś wystąpi
było to rzeczą

rzymanyh tu-
s nowy rząd
any, nie wyj-

ma udać się
yskać niektó-
cznej, inaczej
zić mogą do
ządowych.

7a.

ne dnia 26

zyce o przy-
od trunków
danie jej ro-
ca-Kołomyja.
datków. Wy-
wanie sprze-
enie wyży-
sarzy. Rada
plac nau-
bezprocento-
ogę. Marcin

szkła pow-
twierdze-
pie rozpra-
owy kalu-
borów i w
y do dele-
kie istnia-
komitetu
okalu Ra-
bezstron-
Romańczu-
na zgroma-

że pismo
jmie, ma
st bowiem
sane przez
chodzą do
rozesłano

stawę no-
myśli u-
iejskiej, a
płci „do
tacono za

komisji
go, doty-

Kryni-
opolski, i
Madey-
ęcej bez-
oskarżo-
wniosko-
poleczeń-

Jejże
W po-
iazgowej
nym jest
do tego
n w po-

stepowaniu karnem lada młody auskultant spełnia już judykaturę. I to jest faktem, że mniej zdolnym powierzają sprawy karne, a zdolni używani są do spraw cywilnych.

Sprawozdawca Zoll, skonstatował także powszechne narzekanie w kraju na sądownictwo. Pojmuje on stanowisko Krynickiego, który jest sam sędzią, ale jeżeli się Krynicki powołał na społeczeństwo, to reprezentanci tegoż mają obowiązek starać się zlemu położyć koniec.

Wniosek komisji przyjęto jednomyślnie. W dalszym ciągu wskutek wiadomego wniosku Mik. Torosiewicza uchwalono bez rozprawy:

1) aby celem uproszczenia wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 zł., tudzież obniżenia kosztów tegoż wpisu postępowanie, przepisane w § 2. ustawy z dnia 23. maja 1883 (l. 82 Dz. p. p.) dla spraw spadkowych, rozszerzył do wszystkich zmian własności posiadłości niżej 300 zł. tak, aby stronie wolno było w krótkiej drodze kontrakt sądowi przedłożyć i aby sąd wtedy, nie czekając żądania strony, wpis z urzędu uskutecznił;

2) aby do tego rodzaju spraw zastosował końcowy ustęp § 3. ustawy powyższej, przyznający pewnym pismom w sprawach spadkowych ułaskawienie od stempla;

3) aby poczynił stosowne zarządzenia celem odchylenia lub przynajmniej znacznego obniżenia opłaty za pomiary i wygotowanie planów geometrycznych, tudzież kopij potrzebnych do uskutecznienia wpisu w księgach gruntowych zmian w posiadaniu powyższych nieruchomości i aby pomnożył liczbę urzędników pomiarowych.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Mianowicie referował Zagórski *dział dochodów* funduszu kraj. Uchwalono 497.629 gld., a następnie powzięto uchwałę finansową, ustanawiającą dodatek krajowy na 36 ct. tudzież pożyczkę całego funduszu policji kraj. 137.000 gld. na 4 i pół proc. Zarazem polecono Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił, czy nie byłaby wskazana unifikacja długów krajowych. Obecnie jest 21 rozmaitych pożyczek.

Po skończeniu budżetu zabrał jeszcze głos p. Romańczuk, i zaprzeczył wczorajszemu twierdzeniu Golejewskiego, jakoby Rusini od lat 20 nie manifestowali swej wierności dla dynastji, państwa i kościoła katolickiego. O kwestjonowaniu wierności dla dynastji nie może być mowy, dla państwa objawia się ona o tyle, jak na to każdorazowy rząd odpowiedzialny zasługuje, a dla kościoła katolickiego również o tyle, o ile się go nie nadużywa do celów politycznych.

Drugie sprostowanie tyczyło się scen wyprawionych na niedzielnym posiedzeniu z powodu, że Romańczuk jako referent komisji chciał przemawiać po rusku, odpowiadając mowcom. Powiedziano wtedy, że postępek taki jest bez precedensu w naszym Sejmie, i sprzeciwia się zwyczajowi.

Owoż zapiski stenograficzne stwierdzają fakt, że na posiedzeniu 15. października 1874 poseł Kowalski, referując z trybuny sprawozdanie, odpowiadał po rusku.

„Muszę — dodał Romańczuk — wyrazić żal, że stosunki pomiędzy nami tak się od owego czasu pogorszyły, iż mój zamiar mógł takie wywołać rozdrażnienie.“

Na wniosek komisji drogowej (ref. W. Gnoński) uchwalono polecenie Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu rokowań ze stronami interesowanymi i uzyskaniu ofiar na cel budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany udzielił dla budowy pomocy technicznej oraz znaczniejszego zasiłku. Zarazem polecono, aby zbadał pod względem technicznym drogę z Zakopanego na Witów do Chochołowa celem jej rekonstrukcji.

Załatwiono dalej przedłożone z komisji powiatowej (ref. Sawczak) dwie petycje: Wydziału Horodowego w Buczaczu i gm. Repużyńce pow. Horodenski; — uchwalono ustawę o przyłączeniu gm. Tarnawy górnej i dolnej do okręgu rep. powiatowej w Wadowicach, Hroszówki, Jabłonicy ruskiej i Ułucza do reprezentacji powiatowej w Przemysłu, a gminy z obszarem Iskań do pow. Przemysłu.

Petycje kilkunastu gmin o utworzenie urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepolomicach i Czernichowie polecono rządowi do uwzględnienia.

Przy sprawozdaniu kom. gosp. kraj. o stanie rzeczy w szkole i na folwarku w Czernichowie podniósł Koziebrodzki Wład. wadliwości tamtejszych urzędów, i na podstawie doświadczeń, jakich nabral podczas tegorocznej wystawy paryskiej, wniósł dwie rezolucje do Wydziału krajowego, aby plany nauki tej szkoły zmienił w kierunku praktycznym, oraz aby zniósł delegację do nadzoru tej szkoły.

Rezolucje te poparte przez Antoniewicza przyjęto wraz z wnioskami komisji, które zawierają szereg zarządzeń administracyjnych: dodatek osobisty 500 zł. dla dyrektora Łaszczynskiego, stabilizację docentów Kuhla i Stefczyka.

Przy analogicznym sprawozdaniu o niższych szkołach rolniczych przemawiał znowu Antoniewicz, żądając takiego ich urzędowania, aby były przystępne dla włościan.

P. Struszkiewicz jako sprawozdawca objaśnił go, że w Jagielnicy było rok temu 15, a w Kobiernicach 13 synów włościańskich.

Uchwalono wnioski komisji, polecając Wydz. kraj., aby z rządem rozpoczął rokowania o dotację na projektowaną czwartą szkołę niższą w okolicy Gorlic, Jasła i Krosna, tudzież aby reaktywował kurs uprawy i wyprawy lnu w Gródku, na co wyznaczono kredyt 1000 złr.

Na wniosek kom. gospod. kraj. (ref. Gross) w sprawie regulacji i meljoracji polecono Wydziałowi kraj., aby dla uzyskania znaczniejszych zasiłków z rząd. funduszu meljoracyjnego wstawił do budżetu na 1891 odpow. kwotę na popieranie mniejszych robót meljoracyjnych, przedsięwziętych przez spółki wodne lub właścicieli ziemskich.

Rząd zaś wezwano, aby celem umożliwienia pierwszorzędnej w kraju meljoracji bagien naddniestrzańskich przedłożył jak najrychlej Radzie państwa projekt ustawy o regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, z przeznaczeniem bezwrotnego zasiłku ze skarbu państwa 60 proc. kosztów.

Tarnowski Stan. (młodszy) postawił dodatkowo wniosek, aby Wydział kraj. na przyszłej sesji przedłożył techniczny i finansowy projekt regulacji górnego Dniestru. Stadnicki Jan żądał, aby tę słynną pakę, w której przed kilku laty wysłano do Wiednia plany regulacji rzek naszych, otworzyć i wydobyć z tamąd plan regulacji Dniestru, bo przecież szkoda, aby butwał, skoro praca ta kosztowała 17.000 gld. Po wyjaśnieniach Wereszczyskiego, Skalkowskiego i sprawozdawcy Grossa uchwalono wniosek Tarnowskiego.

P. Krynicki przedstawił z komisji prawniczej wskutek znanego wniosku Teliszewskiego rezolucję do rządu, aby należytość za doręczanie pism sądowych z 17½ zmniejszoną była na 10 ct., i aby przestrzegano ściśle, ewentualnie wydano nowe zarządzenia, kto ma tę opłatę uiszczać.

Merunowicz uwiadomił, że do komisji petycyjnej przyszła skarga gm. Wysowej w Sanockiem, iż za doręczenie rezolucji sądowej w sprawie mesznego w wysokości 42 złr. musiała woźnemu zapłacić 104 złr. (Zdziwienie.)

Teliszewski zażądał obniżki należytości na 5 ct., tyle co poczta kosztuje. Przyjęto jednak wniosek komisji.

Wydano przychylną opinię dla przydzielenia gminy Magdałówka do okręgu sądowego w Skalacie.

Z komisji przemysłowej referował Szczepanowski w sprawie opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. Uchwalono.

Sejm wzywa ponownie rząd, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenie ustaw z d. 27. grudnia 1880 (Nr. 151. Dz. u. p.) i z 14. kwietnia 1885 (Nr. 43. Dz. u. p.) także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z 9. kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków, i ażeby przed zamierzoną reformą podatku zarobkowego i dochodowego zasięgnął opinji reprezentacji kraju.

W sprawie przymusowej asekuracji (wniosek Kramarczyka) uchwalono wezwanie do rządu, ażeby jak najrychlej powziął postanowienie co do sprawy zaprowadzenia przymusowej asekuracji w Galicji, podał powody, dla których uchwalony przez Sejm w styczniu 1888 projekt ustawy o przymusowej asekuracji nie uzyskał sankcji, podał zasady, na jakich miałyby być oparte projekt ustawy, któryby na poparcie rządu i zalecenie do sankcji mógł liczyć, lub też, jeżeli rząd widzi przeszkody kompetencyjne, ażeby tenże przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, któraby te trudności usunęła i galicyjskiemu Sejmowi umożliwiła ostateczne ustawodawcze załatwienie tej sprawy i zaprowadzenie naglącego potrzebnego przymusowego ubezpieczenia w całym kraju.

Wskutek drugiego wniosku Kramarczyka o przedmiocie utrapień z zarazą raciczną, wezwano rząd, ażeby wziął pod rozważenie, o ileby bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, możliwem było zarządzić, ażeby kilka sztuk bydła do jednego właściciela należących i jedno przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem, zastąpić piętnowanie cieląt rozpalonem żelazem na szyi innym środkiem dla zdrowia i rozwoju bydła nieszkodliwym, złagodzić środki ostrożności przy przeprowadzeniu bydła w pasie granicznym z jednego folwarku na drugi, stanowiący z pierwszym administracyjną i gospodarską całość.

Na wniosek Golejewskiego uchwalono wszystkie nie załatwione petycje i wnioski przekazać Wydziałowi kraj. do załatwienia. Włodz. Kozłowski zalecił szczególniejszej jego opiece swój wniosek o regulacji giełdy.

Po zatwierdzeniu protokołu posiedzenia, przemówił krótko marszałek i zamknął sesję trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. *Ustępu ruskiego tym razem nie było.*

Prezes Koła Jaworski podziękował marszałkowi i namiestnikowi. Marszałek ze swej strony odniósł to użnanie także do zasłępcy swego vicemarszałka ks. Sembratowicza.

Koniec posiedzenia i sesji o g 3¼. popołudniu.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we środę „Kłusownicy“ komedja w 4 aktach.

(ms.) Nikita. Nie przerażaj się szanowny czytelniku i nie sądz, że i do tej rubryki artystycznej zakradła się zdrożna polityka. Broń Boże! Nie o Nikitę księcia Czarnogóry nam się rozchodzi, ale o młode czarujące dziewczę, któremu na imię i na nazwisko Nikita, które jednym słowem zwie się Nikita.

Otóż to młode, bo zaledwie ośmnastoletnie dziewczę o nadzwyczaj ujmującej powierzchowności, z wiecznym uśmiechem na ustach, który od razu podbija słuchacza, zanim usta do śpiewu otworzy, obiegło już estrady koncertowe prawie całej Europy, wprawiając prawie wszędzie w podziw słuchaczy i onegdaj po raz pierwszy śpiewało we Lwowie, przed szczerlnie zapelnioną salą „Domu Narodnego“.

Na estradzie koncertowej ujrzeliśmy zjawisko, w którym każdy przeczuwa dopiero przyszłą divę; słyszeliśmy objawy artyzmu, które zapowiadają, że już w przyszłości niedalekiej z na wpeł rozkwitniętego pęczu powstanie pełny i wspaniały kwiat, że z dzisiejszej młodziutkiej śpiewaczki, niebawem stanie się artystka pierwszorzędnej sławy. Szczególnie sztuka śpiewania wymaga pewnej, że się tak wyrazimy, pełnoletności, pewnego rozwoju organizmu. Panna Nikita uzyskała od matki przyrody pełnoletność przed zwykłym czasem.

Panna Nikita, rozporządza pięknym do modulacji nadającym się sopranem, o świeżem serdecznem brzmieniu we wszystkich pozycjach, szczególnie zaś w wysokich. Głosem swym włada nadzwyczaj umiejętnie a do szczególnych zalet zaliczyć wypada owo ciepło w śpiewie, które wraz z idealnie czystą intonacją słuchacza zachwyca. Szczególne braki dostrzegliśmy w koloraturze a głównie w trylu. Nie ulega wątpliwości, że p. Nikita mimo wszystkich nadzwyczajnych zalet nie stanęła jeszcze u zenitu ani pod względem rozwoju głosu ani pod względem umiejętności władania nim, co jednak nie przeszkadza zaliczyć ją już dziś do pierwszorzędnych śpiewaczek. Na program onegdajszy złożyły się: arja z „Ernaniego“, walc z „Romeo i Julji“ i prześlicznie odśpiewana piosenka Eckerta „Echo“. Nikita musiała po każdym numerze śpiewać nad program i dodała cztery utwory, z których zapamiętaliśmy trzy: Thomasa „Le soir“, Tauberta „Märznacht“ i obecnego na koncercie kompozytora angielskiego p. Le Roy „I know not why“. Wraz z panną Nikitą przybyli pianista p. Arthur Friedheim uceń Liszta i wiolonczelista wiedeński p. Edward Rosé.

P. Friedheim jest doskonałym piauistą. Grę jego cechuje spokój i powaga. Uderzenie jest męskie a przymtem wydobywa tony miękkie nieraz śpiewne, niepotrzebnie jednak grał Chopina. Pianista ten nie posiada koniecznego do tych kompozycji uczucia a także inaczej od nas utwory te pojmuje. Najpiękniej wykonał artysta Liszta „Rapsodję hiszpańską“.

P. Rosé, to wiolonczelista widocznie umiętny, posiadający w grze wiele ciepła i znaczną biegłość. Pociągnięcie smyczka łagodne i czyste, jednakże ton sam nie zbyt wielki, nadający się bardziej do kwartetu, a także i instrument jego wcale nie jest świetny.

Dziś we środę pożegnalny koncert panny Nikity z następującym programem:

1. Rubinstein: Sonata d-dur na fortepian i wiolonczelę, pp. Friedheim i Rosé. 2. Donizetti: Arja z op. Linda, Nikita. 3. a) Pergolese: Tre giorni. b) Popper: Gavotta, Rosé. 4. Chopin: Ballada, Friedheim. 5. Eckert: Pieśń „Echo“, Nikita. 6. a) Raff: Larghetto, b) Gabriel Marie: Serenade, Rosé. 7. Straus-Taussig: Soirée de Vienne, Friedheim. 8. Gomez: „Mia Picceirela“ z op. Salvator Rosa, Nikita.

Impressarjo p. Strakosch, zniżył na ten koncert ceny.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 25. listopada. Minister oświaty Gautsch udzielił swego przyzwolenia projektowanemu przez czeski Wydział krajowy statutowi czeskiej akademii umiejętności. Akademia ma się składać z czterech wydziałów. Termin wykonania projektu, oznaczono na dzień 22. listopada 1890 r.

Bukareszt, 25. listopada. Nowy gabinet będzie miał ledwo 8 głosów większości; prawdopodobnie będzie zmuszony rozwiązać Izby. Jenerał Manu jest znienawidzonym w Rosji. Do niego bowiem podczas wojny tureckiej telegrafował w. ks. Mikołaj, żeby spieszył z pomocą. Manu odpowiedział, że tylko swojego króla słuchać może, i tem zmusił w. księcia do prośby o pomoc i ratunek u króla dla „chrześcijańskiej armji.“

Belgrad 25. listopada. Wieści o zrabowaniu w Serbji pociągu, który wioził sumy pożyczkowe do Bułgarii, są zmyślone.

Belgrad, 25. listopada. Przybył tu Christicz, b. poseł z Berlina; żona jego osiadła w Paryżu. Tylko dawniejsi progresiści grupują się teraz około Natalji; liberalni i radykalni są dla niej najgorzej usposobieni, lecz na razie obawiają się wystąpić energicznie, gdyż poseł rosyjski Persiani Natalję osłania. Opieka ta nie ma atoli zgola na celu przywrócenia stanowiska królowej i ubezpieczenia dynastji, lecz jest tylko pozorem, po za którym widoczny jest zamiar doprowadzenia do takiego zamieszania, które skończyłoby się mogło wydaleniem Obrenowiczów. Na taki przewrót zdaje się zanosić; przygotowania mogą trwać jeszcze całe miesiące, ale ta przewłoka rzeczy nie zmieni.

Najście Czarnogórców wzbudza u radykalnych wielkie obawy; ruch ten potęgują tylko liberalni i metropolita. Progresiści głoszą bez ogródkki, że są to przygotowania niby humanitarne dla najazdu czarnogórskiego.

Paryż 25. listopada. Izba unieważniła aż 68 mandatów poselskich.

Bruksela 25. listopada. Kongres brukselski przeciwko niewolnictwu wykluczył z zakresu swej kompetencji wszelkie kwestje terytorjalne. Ustanowiono komisję, która ma się zająć wyszukiwaniem środków dla stłumienia handlu niewolnikami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa bydła. Komitet galic. Tow. gosp. zawiadania hodowców bydła rogatego w swoim okręgu, iż podczas powszechnej rolniczo-leśnej wystawy w Wiedniu w r. 1890, odbędzie się począwszy od 25. czerwca do 24. sierpnia także wystawa bydła. Wszystkie kraje koronne austriackie podzielono na grupy, z których każdej wyznaczono osobny czas do przedstawienia swego bydła. Dla Galicji przypada ten czas na od 12. do 16. lipca włącznie.

Jakkolwiek brak paszy, tegoroczną posuchą zrażony, zaraza pyskowa i racicowa stworzyły w kraju naszym bardzo niepomyślnie warunki dla przygotowania bydła, a przez to samo obesłania niem rzeczonyj wystawy w Wiedniu, to jednakowoż byłoby wielką ujmą i zapoznaniem interesu własnego, gdyby hodowcy nasi pominieli sposobność zaznaczenia, wobec najszerszych kół interesowanych, postępu, jaki w hodowli bydła u nas w kraju szczególnie w ostatnim dziesiątku lat nastąpił, gdyby nie stanęli w szeregu współzawodniczym z hodowcami innych krajów koronnych i nie postarali się wykazać, iż było galicyjskie zasługuje już to ze względu na jakość, już to ze względu na cenę na powszechną uwagę i pokup kupców zagranicznych.

Powinni przeto hodowcy nasi licznie obesłać bydłem swem powszechną wystawę w Wiedniu, a szczególnie ci, którzy korzystali za pośrednictwem komitetu galic. Tow. gosp. z udzielanych przez rząd subwencji, jest to bowiem poniekąd obowiązkiem naszym, wykazać skuteczny rozwój obór, zasilanych temi subwencjami, aby przez to uzyskać podstawę do dalszej a tak potrzebnej ze skarbu państwa pomocy.

Ponieważ wystawienie bydła w Wiedniu wprost przez każdego z hodowców z osobna byłoby z dość

znaczniemi połączone kosztami, te zaś przy wspólnej wysyłce i wspólnym dozorze o wiele się umniejszą, przeto komitet galic. Towarz. gosp. postanowił zająć się zorganizowaniem transportu na wystawę do Wiednia przeznaczonego bydła, pośredniczyć w porozumieniu się z centralnym komitetem wystawowym wiedeńskim co do umieszczenia tegoż na wystawie, a przy tem, o ile na to fundusze uzyskać się dadzą, przyjść niemi w pomoc wystawcom.

Wszyscy zatem hodowcy, którzy zechcą wiaść z bydłem swem udział w wystawie powszechnej wiedeńskiej r. 1890, raczą najdalej do końca stycznia 1890 zawiadomić o tem komitet gal. Tow. gosp., podając dokładnie ilość, rasę i wiek sztuk, które wystawić sobie życzyli. Zarazem podajemy do wiadomości, iż wszelkich bliższych szczegółowych informacji, dotyczących się wystawy bydła w Wiedniu zasięgnąć można pisemnie lub ustnie w komitecie gal. Tow. gosp. w oddziale chowu bydła we Lwowie, ul. Ossolińskich nr. 15, I. piętro.

NADEŚLANE.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatrąty podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Homeopata M. Rosenkranz
ordynuje od 9-iej—11-iej i od 2-iej—5-iej godziny
Lwów, plac Bernardyński l. 15.
ADWOKAT KRAJOWY

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych 3 zfr.	1/2 tuzin wizytowych 2 zfr.
1 „ gabinetow. 8 zfr.	1/2 „ gabinetow. 5 zfr.
1 „ Makart 10 zfr.	1/2 „ Makart 7 zfr.
1 „ Boudoir 12 zfr.	1/2 „ Boudoir 9 zfr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

**Wynagrodzenie za wykupno
prawa propinacji
eskontują**

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. listopada 1889.

Hotel **KRAKOWSKI**. J. Ks. Cewe z Suczawy, G. Hanicki z Putilla, J. Balabayder z Kulaczkowic, W. Skibiński z Glinian.

Hotel **KUHNA**. Ks. L. Lunniecki z Urmania, Ks. Sz. Tkaczonek z Bolszowa, Ks. Stefan Pytlik z Łoziny, Ks. F. Resztyłowicz z Glinian.

Lwów, z Izby handlowej

26. listopada 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zfr. m. k.	183 50	186 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 50	234 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 -	287 -
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	-	316 -
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 40	98 40
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 -	97 -
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 50	99 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 -	57 -
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 -	49 -
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 -	105 -
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 -	106 -
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 -	26 -
„ Stanisławowa	-	38 -
Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonder	9 38	9 48
Półimperjal	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 24 25	1 26 25
100 marek niemieckich	57 80	58 90

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:23 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:15 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 23. listopada 1889.

Akcje	dzisiejsze	w dniu poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	333 75	335 -
„ Banku anglo-austriackiego	142 30	146 50
„ Unionbanku	338 75	340 30
„ kolei Karola Ludwika	185 -	188 25
„ kolei północnej	258 50	259 25
„ kolei południowej (Lombardy)	128 50	131 15
„ kolei państwowej	335 75	339 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	231 -	232 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 25	187 -
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	117 -	118 -
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 -	104 50
Losy regulacji Cisy	-	219 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 60	101 20
Renta węgierska złota 4 proc.	100 65	116 20
Akcje Bankvereinu	115 85	125 50
Rosyjski rubel papierowy	125 75	-
Losy premjowane węgierskie	-	312 -
Akcje kredytowe	314 -	-
Akcje kolei Karola Ludwika	-	-
Akcje kolei południowej	-	-
Napoleondory	-	-
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	-	-
Akcje austrackie kredytowe	-	-
Akcje kolei Karola Ludwika	-	-
Austrackie banknoty	-	-
Akcje kolei południowej (Lombardy)	-	-
Rosyjska pożyczka wschodnia	-	-

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kamienica
obok Namiestnictwa do naby-
cia gotówka lub zamiana na
folwark. — Blizsze p. Poliński,
stenograf w Sejmie.

Wszelkie losy
kupuje i sprzedaje
najkorzystniej
KANTOR WYMIANY
Kitz i Stoff
we Lwowie
plac Halicki 1. 1.

ANTONI SCHÖN wyucza w 24
lekcjach Pianie za 3 zł., a Panów
nie umiejących tańczyć za 6 zł.
ulica Wałowa 1. 20. 1043

Potrzebny urzędnik z kauceją do za-
rządu tartakiem, oraz maszynista
egzaminowany. Zgłoszenia Kostrzew-
ski Lwów Sakramentek 3. 1740

Poszukuję na folwark 500 morgów
obszaru ekonomia choćby starsze-
go z dłuższą praktyką gospodarską,
któryby przyjął obowiązek kawaler-
sko zaraz albo później zawsze przed
1. marca r. b. Rocznie stałej pensji
240 złr., tantiemy około 60 złr. i zu-
pełne bardzo porządne utrzymanie.
Uczniowie instytutów gospodarskich
będą mieć pierwszeństwo. Intereso-
wani zechcą się zgłosić bądź osobi-
ście do mnie dnia 2. i 3. grudnia rb.
we Lwowie, hotel Żorża, albo na wsi
po 4tym p. m., bądź pisemnie franco
przysyłając kopie swych papierów. —
Porhwa p. Potok - Zioty. Artur
Zaremba Cielecki. 1750

Znakomity Styryjski Moszcz Muszka-
tułowy (Heuriger) na szklanki po-
leca handel S. Wojciechowskiego Cho-
rążczyzna. 1522

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz
kawior astrachański, psstragi,
łososie, minogi, węgorze, raki mor-
skie, szczupaki, sardynki, tuńczy-
ki, śledzie marynowane, ostsee zwi-
jane, moskale i t. p. Szynka west-
falska i gotowana, pasztet strasbur-
ski, salami włoskie i węgierskie,
kiełbasa krakowska i zawsze kilka
gorących przekąsek poleca handel win
i delikatesów Wojciechowskiego Cho-
rążczyzna Lwów. 1522

"Hotel Garni" pod "TRZEMA
KORONAMI"
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

80 ct. 1/2 kilo najlepszych poma-
dek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków.
Pierniki stosowne na św. Mikołaja
na paczki i na sztuki poleca cukier-
nia Zimmera, ulica Akademicka.
1688

Tutki cygaretkowe poleca nowo za-
łożona fabryka F. Nizalowskie-
go Hotel Żorża. 1000 sztuk
złr. 1. Dla odsprzedających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

Sledzie szkockie para 11 ct. ostsee,
zawijane i marynowane sztuka 10
ct., moskale baryłka 1:40 ct., sztuka
3 ct., węgorz marynowany pół kilo
1 złr., bryndza węgierska pół kilogr.
32 cent. poleca Henryk Mayer róg
Lyzczakowskiej. 1724

Były akademik posiadający kilkule-
tnią praktykę gubernera w do-
mach obywatelskich poszukuje lekcji
na wies. Adres: S. T. W. poste re-
stante Lwów. 1724

Dziecko od 2 do 4 lat przyjmie się
za wynagrodzeniem skromnem.
Zgłoszenia do adm. pod lit. J. Z.
1733

Pomocnik handlowy znajdzie umie-
szczenie w handlu herbaty Edmun-
da F. Riedla we Lwowie.

Wodę kolońską, perfumeryje, pudry,
ekstrakt orzechowy do ściemnia-
nia włosów i t. p. sprzedaje po ce-
nach fabrycznych Chemiczne Labo-
ratorium A. Mussila we Lwowie ul.
Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Do sprzedania w Trembowli, w
środku miasta Realność składają-
ca się z trzech domów mieszkalnych
i budynku gospodarskiego, z ogrodem
owocowym i warzywnym. — Blizsze
szczegóły na miejscu u Jadwigi Lip-
nickiej i w miejscowej aptece. 1744

50 sztuk drukowanych gustow-
nych biletołów wizytowych na do-
brym kartonie wraz z notatką 20 ct.
w fabryce wyrobów papierowych E.
Schläfriga we Lwowie, ulica Karola
Ludwika 1. 33. Na prowincję franco
25 centów. 1742

Fortepian Hamburgiera do wypoży-
czenia na dłuższy czas. Rynek 12.
pierwsze. 1747

Młynarz (Obermüller) lat śred-
nich żonaty i dietny ze wzglę-
dów rodzinnych stale we Lwowie za-
mieszkały, w młewie i budownictwie
fachowo wydoskonalony poszukuje na-
tychmiast stałego umieszczenia. Adres
Młynarz Lwów Podzamcze poste re-
stante. 1748

MASZYNY
i narzędzia rolnicze
najnowszej i najtrwalszej
konstrukcji sprzedaje na raty,
oraz przyjmuje wszelka repe-
rację po najniższych cenach.
Leon Orlewicz
we Lwowie
ulica Leona Sapiehy 1. 31.

L. 1140. **KONKURS.**

Przy urzędzie miejskim w Sta-
remmieście jest do obsadzenia
posada kasjera miejskiego z rocz-
ną placą 300 złr. w. a.

Kandydat, który posadę tę o-
trzyma, obowiązany będzie zło-
żyć kaucję służbową w wysoko-
ści rocznej placę, a to w gotów-
ce lub papierach wartościowych.

Podania, do których dołączyć
należy oprócz dowodu znajomości
rachunkowości i facho-
wego uzdolnienia, także świad-
ectwa moralności i zdrowia,
należy wnieść do urzędu miej-
skiego najdalej do ostatniego
grudnia 1889.

Staremiasto 21. listopada 1889.

Zmiana lokalu.
FABRYKA PILNIKÓW
L. BARTIK
we Lwowie

została przeniesioną z ulicy
Rzeźnickiej 1. 4. na
plac Halicki 1. 10.
do domu Wnej P. Biesiadeckiej
poleca wyroby swoje po naj-
tańszych cenach.

Zamówienia wykonuje się w jak-
najkrótszym czasie.
Cenniki na żądanie wysyła się franco.

Urządzenie młyna paro-
wego prawie nowe o
trzech kamieniach wraz z
kotłem i maszyną jest za
bardzo niską cenę do zbycia.
Blizsza wiadomość Zarząd
dóbr Jajkowce p. Żurawno.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

"PRACA"
pismo poświęcone sprawom klas
robotniczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie
50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
"Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 23.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i
zagraniczne papiery państwowe, akcje, pry-
orytety, listy zastawne, losy, monety itp. po
po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej usku-
teczniam pod korzystnymi warunkami bez-
zwłocznie i sumiennie. Promesy do wszyst-
kich ciągnień. Losy także na spłaty mie-
sięczne.

August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata
roczna na prowincji złr. 1:80.

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890
jest do nabycia w „Drukarni
Polskiej“ we Lwowie, ulica
Sobieskiego 1. 28.
i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 centów.

Uznane za najlepszą perfumę do chusteczek itd. są:
Lohse'go Extraits quadruples.
Lohse'go KONWALJE
Lohse'go Heliotrope blanc
Lohse'go Lilja złota.
Nowość!!! **Lohse'go Peau d'Espagne. Nowość!!!**
Gustaw Lohse, 46 Jäger Strasse Berlin
nadworny fabrykant perfumeryj.
Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumeryj i
galanteryjnych.

Do nabycia w Administracji
„Kurjera Lwowskiego“:
(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)
W Zaraniu, powieść na tle stosunków
bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1:10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 to-
miki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
Fortuna, przez **Kiellanda**, z norwęskiego 30 ct.
z przesyłką 35 ct.
Książki i Zebrak, przez **Marka Twaina** 30 ct.
z przesyłką 35 ct.
Na Dnie. Studium społeczno-psychologi-
czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez
Iwana Franko 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków ir-
landzkich), przez **Michała Wołowskiego** 10 ct.
z przesyłką 12 ct.
Nabywający wszystkie wymienione powieści
razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.
Poczę Jana Kasprowicza. Nakład księgarni
Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

we.
go)
owa.
rjerski; 9:28 wie-
wieczór mieszany.
worec główny) o
zór mieszany. (Na
22 wiec. mieszany.
na pociąg osobowy
Suchy, Chyrowa i
z Suchy, Chyrowa,
08 w nocy pociąg
ocznego, Stróż,
ra.
55 z rana pociąg
awowa. O g. 8
Jass, Czerniowce
dniu pociąg
usiatyna i Siat
pociąg mieszany
e. k. kolei pań-
opłatą 6 centów.
va.
o godz. 4:20 ra-
obowy.
worec główny)
i 9:52 rano mie-
er.; 11:5 wieczór
y do Stryja, Chy-
idapesztu, Sta-
pociąg osobowy
pociąg osobowy
wa, Suchy, La-
pospieszny do
u i Husiatyna,
wa, Czerniowce,
ciąg osobowy do
szawy.
ny do Belza i
U, codziennie
w poniedziałek
le otwarte od
KNYCH, ulica
nie 30 cent.,
zy ulicy Ter-
od 11 do 3,
SOLINSKICH
em, od 3ciej
Wstęp wolny.

cejezo	z dnia poprzedz.
75	885
30	146 50
75	240 30
75	188 25
50	259 25
50	131 15
75	259 50
75	232 50
25	187
50	143 60
—	118
—	104 60
—	219 60
60	101 20
85	116 20
85	125 50
75	—
—	312

Ostrzeżenie.



Dla uniknięcia pomyłek zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że skład naszej Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej MASY oszczędności (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękkiego drzewa **wyłącznie**

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika liczba 13.

się znajduje, i każda puszka naszego wyrobu oboczna Marka zastrzeżenia zaopatrzona jest. Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy

Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

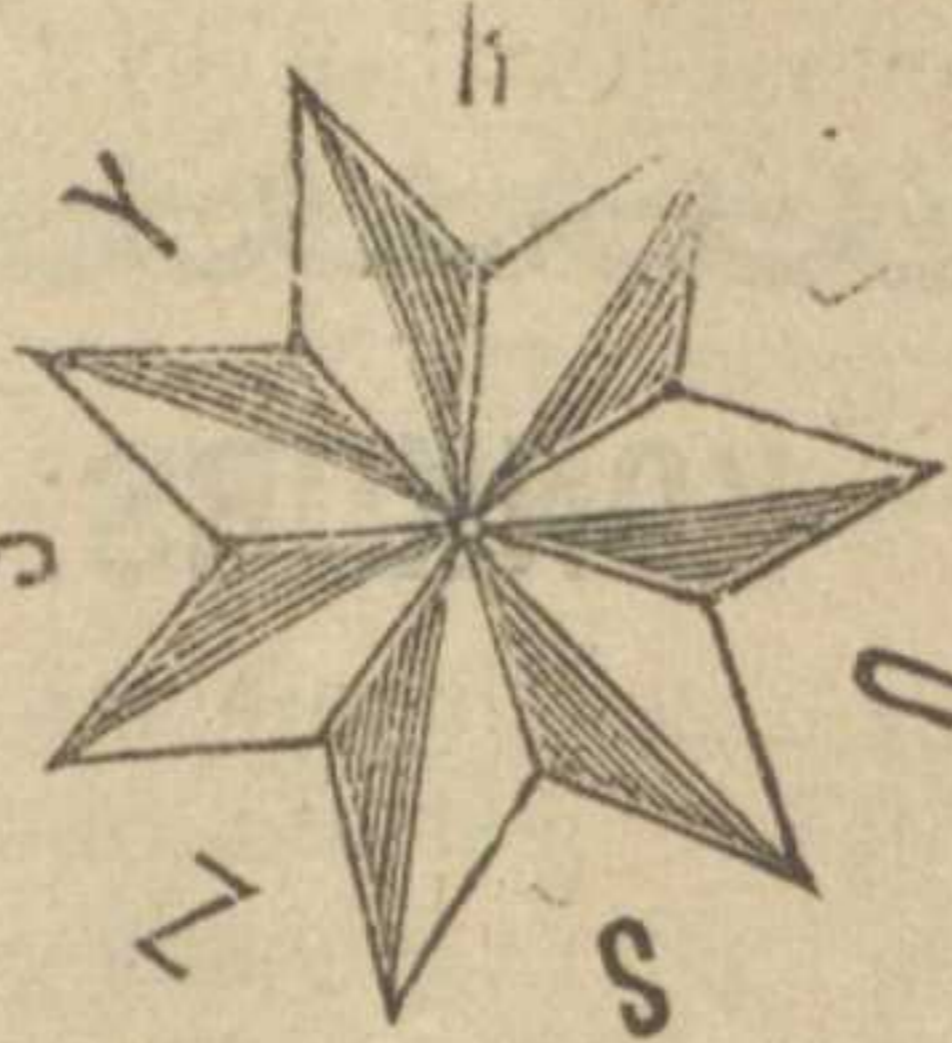
BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCIKIEGO

pod godłem 19

WELWOWIE



Chorążczyzna 22.

we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 trzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY sprzedaje takową po cenie hurtowej.

Kosztuje we Lwowie:
1 kgr. zhr. 1.70 i 1.90.

na prowincji:
4³/₄ kl. zhr. 8.70 i 9.60 franco
Odbiercom nad 50 kgr opust.

Kawa palona
1/2 kilo zhr. 1.20.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Piwo Pilzneńskie Eksportowe

na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący.

Piwo Angielskie Ale Pale

w małych i większych flaszkach.

Kawior Astrachański gruboziarnisty 1 kilogr. 6 zhr., drobniawo dekastr. 7 cent.

Marynaty: z lososia, pstrągów, węgorza, minogów etc.

Ryby wędzone jak: losoś, bydlinki, szproty.

Pstrągi wędzone z jeziora Traun.

Sledzie skockie, holenderskie, zwijane marynowane, bałtyckie

Paszty sztabsburskie w terynkach od zł. 2, w puszk. od 90 ct.

Paszty na wagę codziennie świeże 1 kilo zhr. 6.

Losoś amerykański puszka 1 zhr.

Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 35 ct.

Tuńczyk w oliwie puszka 60 centów.

Sardynki francuskie. puszka 25, 35, 40, 45.

Sardynki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża zł. 1.20.

Séry w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach

poleca **HANDEL**

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, plac Marjański liczba 7.

Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Smarowidło do osi — poleca

Rynek 1. 38.

Józef Hanke

we Lwowie

pod „Czarnym Psem”

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowidzi odwrotną pocztą. 763

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą h

Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23.

rok założenia 1841.

poleca materje zimowe w najnowszycy deseniach po bardzo przystępnych cenach, z których próbki przygotowane i na każde żądanie franco doręcza.

Wyszły z druku najpopularniejsze kalendarze:

„ANANAS”

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY

Treść pióra najlepszych humorystów. Rysunki Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Mucharskiego i Wł. Szymanowskiego.

Okladka chromolitografowana. Bogata część kalendarzowa i informacyjna. Cena 60 centów.

Najtańszy ilustrowany „Kalendarz dla Wszystkich”

Cena 25 centów.

Ozdobne Kalendarze ściennie egzemplarz 25 cent.

Kalendarzyki kieszonkowe po 18 centów.

Ekspedycja w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie

ulica Szewska 1 21.

Ceraty

na meble, stoły i pod umywalnię.



Chodniki

gumowe i ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.



Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legendre aine

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine”: Dostać można we Lwowie u p. N. Brandler, dom komisowy, w eukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek 1. 23, Alberta Szkowrona plac Marjański 1. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza.



Oryginal. prof. dra Jaegera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wrażliwego zdrowia łatwo się przeziebiających.

Koszule
Kaftaniki
Kglesonzi i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołąd.
Kamasze

dla pan. męz. szw. i dzieci

Stanki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez — poleca

handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego” można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zhr. 1.30, z przesłanką 1.40 3087

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorrhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez żadnych następstw doznaje skutku już często po kilku dniach. Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1.60 zhr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia zhr. 2.50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: St. Georgs-Apotheke Wien Wimmergasse nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA

w Ottynii
(Stacja Kolei Lwów-ko - Czerniowieckiej, między Kełomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotłarnia, odlewnia żelaza i metali

poleca swe kompletne urządzenia i maszyny dla gorzeln, młynów, tartaków, kopalni i destylarni nafty.

Transmisje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, narzędzia i maszyny rolnicze, młocarnie kieratowe i parowe itp. po cenach umiarkowanych.

Reparacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się szybko, sumiennie i tanio.